

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6-wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 4 bm.

FRONT ZACHODNI.

Na południe od St. Eloi po silnym przygotowaniu ogniomem zawiadnęli Anglicy lejkiem, powstałym od wybuchu, który w dn. 28 marca został od nich zdobyty.

W okolicy twierdzy Douaumont nasze wojska w dn. 2 kwietnia zdobyły w zaciętej walce na południowozachód i południe od fortecy oraz w lesie Caillette silne francuskie fortyfikacje i odparły na zdobytych pozycjach wszystkie aż do ostatniej nocy podejmowane kontrataki nieprzyjaciela. Francuzi ciągle powtarzali bezowocnie swe natarcia na pozycje utracone w lesie Caillette z ogromnym zużyciem siły i nadzwyczaj ciężkimi ofiarami. Podczas naszego ataku w dniu 2 kwietnia wzięliśmy nieranionych jeńców: 19 oficerów i 745 żołnierzy, oraz zdobyliśmy osiem karabinów maszynowych.

FRONT WSCHODNI.

Sytuacja bez zmiany. Artylerja nieprzyjacielska okazywała bardziej ożywioną działalność tylko na północ od Widz i między jeziorami Narocz i Wiszniewskiem.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelnie dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 4 kwietnia.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

W oddzielnych punktach frontu działalność artylerji była z obu stron ożywiona, jak np. na płaskowzgórzu Doberdo, pod Malborget, Col di Lana i w Judicariach. W okręgu Adamello nasze wojska obsadziły pas graniczny

między Lobbia Alta i Monte Fumo.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (4 bm.) **Urzędownie.** W nocy z 3-go na 4-ty kwietnia podczas wielkiego napadu lotniczego na angielskie wybrzeże wschodnie zostały zarzucone bombami burzącymi i zapalającymi fortyfikacje pod Great Yarmouth. Statki lotnicze pomimo nieprzyjacielskiego ostrzeliwania, powróciły nieuszkodzone.

Szef sztabu
Admiralicyj Marynarki.

LONDYN (4 bm.) **Urzędownie** donoszą, że w napadzie ostatniej nocy brało udział ogółem sześć zeppelinów. Trzy z nich przeleciały ponad południowo-wschodnimi hrabstwami Anglii. Statki lecące do Szkocji krążyły między godz. 9-tą i 10 m. 15 wieczorem nad wybrzeżem i pozostały do 1-ej w nocy. Ogółem zrzucono w różnych punktach 36 bomb wybuchowych i 17 zapalających. Kilka hoteli i domów mieszkalnych zostało uszkodzonych. W Szkocji według dotychczasowych informacji zabito 7 mężczyzn i troje dzieci oraz raniono 5 mężczyzn, dwie kobiety i czworo dzieci.

PARYŻ (2 bm.) Według doniesienia «Tems'a» ostrzeliwanie Reims w dn. 27 marca wyrządziło znaczne szkody. 300 granatów wybuchło, a 15 osób zostało ranionych, z nich 10 śmiertelnie.

HOLANDJA. Według dodatku nadzwyczajnego «Haager Abendpost» Anglicy domagają się **wolnego przemarszu przez Holandję.** Pogłoski, jakoby holenderski krążownik został torpedowany, a Anglicy próbowali lądować na wyspie Walchern, są bezpodstawne. Pewnym jest natomiast, iż Holandja w razie pogwałcenia jej neutralności, schwyci za broń.

AMSTERDAM (1 bm.) «Nieuwe Rotterd. Courant» ustala w interwju, że **środkami ostrożności**, o których wczoraj donoszono nie stoją w żadnym stosunku do jakiegokolwiek kroku dyplomatycznego lub dyplomatycznych wymagań, ani wręcz do paryskiej konferencji. Są one tylko środkami ostrożności, takimi samymi, jakie były podjęte wtedy, gdy walka toczyła się w pobliżu granicy holenderskiej. Pismo następnie

stwierdza, że wczorajszy komunikat biura prasowego nie jest komunikatem urzędowym i nie wyraża bynajmniej życzeń rządu. Sytuacja w czasach ostatnich była już kilkakrotnie taka sama, jak obecnie, i Holandja bynajmniej do wojny nie została wciągnięta.

«Nieuwe Cour.» pisze: uważamy za rzecz nienegującą wątpliwości, że na skutek paryskiej konferencji mogły być podjęte środki, które Holandję postawić mogły w trudnej sytuacji. Czy zaś już podjęcie takich środków postanowiono, jest sprawą zupełnie odmienną.

«Hondelsblad.» zapytuje, czy rzeczywiście istnieją podstawy do zatajania racji, które skłoniły rząd do podjęcia, tych niezwykłych środków. Pismo domaga się, aby wszędzie, gdzie to jest możliwe uchylono zasłony, a równocześnie, by zabezpieczyć ludowi spokój.

BERLIN (3 bm.) «Lok. Anz.» donosi z Genewy: Z wielu stron napływające wiadomości o krokach dyplomatycznych Holandji i innych państw neutralnych dotkniętych przez postanowienie blokady, zostawiają otwartą sprawę, czy nastąpią w Londynie ewentualnie oddzielne lub zbiorowe kroki. «Journal de Geneve» uważa, że pogwałcenie ogólnego prawa do morza przez wzmocnienie deklaracji londyńskiej wyraża głębokie poruszenie w Holandji.

BERLIN (4 kwietnia). Korespondent «Berl. Tageblatt» w Rotterdamie donosi, że **sytuacja w Holandji** 3 i 4 kwietnia nie podlegała żadnym ważnym zmianom oprócz zejścia się ministrów na nadzwyczajną naradę. Korespondent przytacza znowu wynurzenia pewnego dyplomaty należącego do czwórporozumienia, który oświadczył, że w rzeczy samej w Holandji daje się zauważyć zadziwiająco nieprzyjazny względem Anglii nastrój i dodał, że małe państwa nie mają się czego obawiać.

LONDYN (4 bm.) Biuro Reutera donosi ze źródeł urzędowych, że między Anglią, lub jej sprzymierzeńcami, a Holandją nie nastąpiło nic takiego, coby usprawiedliwić mogło zjawienie się sensacyjnych pogłosek, szerzonych wczoraj w Holandji. Na konferencji paryskiej nie uchwalono i nie podnoszono nic grożącego Holandji. W doniesieniu, że sprzymierzeńcy mają lub mieli na widoku **dessant sił zbrojnych na terenie holenderskim**, niema nic prawdy. Historje, będące w obiegu są **zupełnym wymysłem.**

HAAGA (4 bm.) Druga **izba została** dziś o 12 i pół w południe **zwołana.** Na początku posiedzenia przewodniczący zaproponował odbyć posiedzenie przy zamkniętych drzwiach, aby umożliwić rządowi zakomunikowanie

izbie uchwał powziętych w komitecie generalnym.

BERLIN (4 bm.) Według wiadomości z Rotterdamu, odebranej przez «Berl. Tagblatt» oczekiwany jest dzisiaj po tajnym **posiedzeniu izby** w Haadze **krótki komunikat.**

BERLIN (4 bm.) Według «Berl. Neust. Nachr.» **wzburzenie w Holandji znacznie się uspokoiło.**

MAGDEBURG (3 bm.) «Magdeb. Ztg.» donosi z Genewy: według gazet paryskich **początek obostrzonej blokady** ze strony mocarstw czwórporozumienia skierowanej przeciw państwom neutralnym ustalony został na dzień 18 kwietnia. Rządy państw neutralnych winny być stosownie do uchwał konferencji paryskiej przy stosowaniu obostrzonej blokady we wszelki sposób przestrzeżone, aby blokady nie oszukiwały.

WASZYNGTON (31 bm.) Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych Senatu i Izby reprezentacyjnej, Stone i Flood odbyli naradę z sekretarzem stanu Lansingiem w sprawie **łodzi podwodnych.** Ze źródeł urzędowych sytuacja nie została uznana za niepokojącą. Rząd oczekuje wiadomości od posła Stanów Zjednoczonych w Berlinie, zanim podejmie jakiegokolwiek kroki. Panuje przekonanie, że nic się nie stanie do chwili, gdy wykazane będzie w sposób niewątpliwy, iż niemiecka łódź podwodna dokonała napadu w sposób łamiący prawo międzynarodowe.

LONDYN (1 bm.) Reuter. Norweskimi parowiec «Norne», został zatopiony. Załoga została uratowana.

LONDYN (2 bm.) «Lloyds» donosi z Penzance (nad Mounts Bai w hrabstwie Cornwallis) z dn. 1 kwietnia: parowiec Goldmouth (7446 t.) z Londynu, został zatopiony. Załoga wylądowała tutaj. Telegrafista od aparatu bez drutu i jeden majtek są zranieni.

LONDYN (4 bm.) Według komunikatu Lloydsa norweskimi **parowiec «Ino» został zatopiony.** Załoga została uratowana. Parowiec Perth z Glasgowa (653 tonn) został zatopiony. 6 ludzi zginęło, 8 wylądowało. Statek był nieuzbrojony.

BUKARESZT (3 bm.) Rumuński statek «Maria» 185 tonn został zatopiony w pobliżu Lizbony. Załoga została uratowana.

LONDYN (4 bm.) Według komunikatu Lloydsa **barka Bengairn została zatopiona.** Część załogi została uratowana.

AMSTERDAM (3 bm.) Fachowe pismo holenderskie dotyczące żeglugi morskiej donosi, że w Ameryce opatentowano **wynalazek nowej**

łodzi podwodnej, która może transportować środki żywności do zamkniętych portów.

BERN (1 bm.) Korespondent «Cor. della Sera» w Atenach opisuje sytuację w Grecji w ciemnych barwach. Środki czwórporozumienia ciężko się odbiły na kraju, przyjaciel czwórporozumienia w ostatnich czasach nie przybyło. Korespondent donosi, że na podstawie częściowego rozpuszczenia wojsk greckich, cofnięcia ich z granicy macedońsko-bułgarskiej, z prawdopodobnego zrzeczenia się rządu ustawy finansowej i podatkowej i przerwania rokowań w sprawie pożyczki z amerykańsko-niemiecką grupą, można wnosić, iż Grecja nadal zostanie bierną i neutralną. To samo można powiedzieć o stanowisku Rumunii.

BERLIN (4 bm.) «B. Z.» donosi z Aten: Ministerjum wojny zarządziło telegraficznie, aby **profesorowie i nauczyciele**, należący do poborów z lat 1884 do 1916, którzy dotychczas byli wolni od służby, obecnie w ciągu 24 godzin **zgłosili się do swych pułków**.

HAMBURG (3 kwietnia) «Hamb. Framdblatt» donosi z Bazylei: miejscowe gazety komunikują z Petersburga, iż według «Now. Wremia» nad miastem **Rewlem przeleciało 6 niemieckich hydroplanów** i szukało w zatoce statków rosyjskich. W kołach rosyjskich rozpatrują to jako zapowiedź niemieckich operacji floty.

BERLIN (3 bm.) «Lok. Anz.» donosi z Kopenhagi: według doniesienia z Paryża «Berl. Tidende» portugalski minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie istnieje zamiar zaoferowania czwórporozumieniu wojsk portugalskich. Gdyby jednak postawiona była taka propozycja nieomieszkanoby zadowolili ją.

PARYŻ (1 bm.) «Journal de Geneve» donosi, że **paryska konferencja** postanowiła utworzyć **armję rezerwową** z sił głównych sprzymierzeńców złożoną. Armja rezerwowa będzie miała swe własne dowództwo naczelne.

AMSTERDAM (3 bm.) Według gazet miejscowych «Times» donosi z Pekinu, że **wypadki przybierają niepomyślny obrót dla Juanszykaja**. W Szantungu są ruchy, inne prowincje są jeszcze pozornie lojalne, lecz bardzo jest prawdopodobnym, iż w tajemnicy są one wrogo względem Juanszykaja usposobione i w odpowiedniej chwili staną po stronie jego przeciwników. Wojska w Czecczuanie i Junnaonie są albo bezczynne albo zachowują się rewolucyjnie. Panuje ogólnie przekonanie, że rząd nie jest już panem położenia. Powrót formy monarchicznej rządu przeciwników Juanszykaja nie zadawalnia. Opozycja domaga się natychmiastowego zwołania parlamentu i utworzenia rządu konstytucyjnego.

Sekcja nędzy wyjątkowej.

Dobroczynność społeczna, oraz walka z nędzą, skierowana ku ulżeniu opłakanych następstw niedoli — powstają nie tylko z ludzkich pobudek współczucia lub litości, lecz również i z dokładnego zrozumienia potrzeby zorganizowania akcji społecznej w celu przeciwdziałania niedoli ludzkiej. Kiedyż jeżeli nie w chwili obecnej potrzebna jest nieodzownie pomoc i współdziałanie całego społeczeństwa naszego? Kiedyż, jeżeli nie teraz,

dobroczynność powinna przybrać formę zorganizowanej akcji społecznej, zakreślić cel i program swym dążeniami, które przeistoczyć się muszą w rozumną i systematyczną walkę z nędzą i ubóstwem.

Tym zasadom hołduje Miejskie Kuratorjum nad biednymi, które pragnie powiększyć kadry współpracowników w sekcji nędzy wyjątkowej. Obecna liczba opiekunów i opiekunek w 8 okręgach Kuratorjum, dla obsłużenia wszystkich dzielnic miasta, — nie jest wystarczającą.

Obarczeni nadmierną ilością biednych, nie mogą wprost podołać wzrastającej z dniem każdym pracy. Instytucja ta krocząca wytrwale, pomimo napotykanego trudności, liczy na poparcie i współdziałanie całego społeczeństwa. Hasłem naszym powinno być jaknajliczniejsze zapisywanie się do pracy w sekcji nędzy wyjątkowej, by umożliwić stworzenie takiej organizacji, która byłaby w stanie dopomóc każdemu biednemu, potrzebującemu pomocy społecznej.

W celu zaznajomienia czytelników z główniejszymi obowiązkami opiekunów, przytaczamy wyciąg z instrukcji, opracowanej dla sekcji nędzy wyjątkowej.

1) W celu racjonalniejszego i dokładniejszego wypełnienia swych zadań Wileńskie Kuratorjum Miejskie nad biednymi podzielone zostało na 8 okręgów, odpowiadających cyrkulom policyjnym. Każdy okręg, czyli cyrkul podzielony jest na podcyrkuły, każdy zaś podcyrkul dzieli się na kilka kwartałów, pozostających pod opieką kuratorów wybieranych przez Radę okręgową.

2) Obowiązki opiekunów i opiekunek polegają na a) zarejestrowaniu osób potrzebujących wsparcia, oraz badaniu ogólnych potrzeb społecznych, b) zbieraniu składek członkowskich i ofiar, c) zdobywaniu nowych członków i współpracowników, d) wykonaniu poleceń Centrali Kuratorjum, dotyczących zbadania stanu, lub rozciąganiu opieki nad biednymi, e) zapewnieniu się miejskim instytucjami dobroczynnymi w obrębie danego okręgu, o ile nastąpi specjalne zlecenie Centrali Kuratorjum, f) udzieleniu pomocy osobom, skierowanym do kancelarii okręgowej przez Centralę Kuratorjum, jako też i biednym, wskazanym przez osoby obce i instytucje, a również i tym, którzy bezpośrednio zwrócą się o pomoc, lub wsparcie, g) we współdziałaniu tworzenia się nowych instytucji dobroczynnych, zgodnie z wypracowanymi przepisami, h) sporządzenia i nadsyłaniu do Centrali Kuratorjum miesięcznych sprawozdań z działalności okręgu, i) sprawdzaniu kilkakrotnym, w pewnych odstępach czasu, stanu osoby otrzymującej zapomogę, k) zbadaniu przez Kuratorów okręgowych potrzeb biednych i udzielaniu im wsparcia, oraz wyszukaniu sposobów, w celu usunięcia trudnych warunków życiowych, l) określeniu odpowiedniej zapomogi biednym, m) decydowaniu spraw o przerwaniu, lub przedłużeniu stałych zapomóg, udzielanych biednym.

3) Opiekun lub opiekunka musi być w stałym kontakcie z biednym i rozciągać nad nim swą pieczę.

4) Funkcje opiekuna Kuratorjum nie ograniczają się jedynie na wręczeniu zapomogi materialnej biednemu, lecz opierają się głównie na stałej opiece w celu ulżenia niedoli biednego.

5) Żaden biedny nie może otrzymać zapomogi wcześniej, nim nie zostanie wypełniony odpowiedni formularz, w którym musi być określona wysokość zapomogi z każdorazowym wnieśieniem do protokołu.

Wydanie zapomóg bez zachowania określonego porządku nie będzie uważane jako wydatek Kuratorjum.

6) W nagłych, niecierpiących zwłoki wypadkach, prezes okręgu i jego współpracownicy mogą sami udzielić zapomogę z warunkiem, że na najbliższym posiedzeniu będzie wypełniony odnośny formularz i suma zapomogowa zapisana zostanie do księgi protokołów danego okręgu.

7) Formularz dla zbadania biednego wręcza się kuratorce okręgowej. Po sprawdzeniu stanu biednego na miejscu jego zamieszkania, opiekunka wypełnia formularz, odpowiada na wszystkie zamieszczone w nim pytania, określając jednocześnie sposób skutecznej pomocy.

8) Wydawane przez kuratorki lub kuratorów zapomogi mogą być udzielane biednym w postaci pieniężnej lub w naturze, t. j. w postaci obiadów, herbat, ubrań, lekarstw, opału, a także produktów spożywczych. Pomoc w naturze musi mieć pierwszeństwo przed pieniężną.

9) Wydawanie zapomogi może być jeonorazowe lub miesięczne (perjodyczne) zależnie od warunków, w jakich osoba potrzebująca się znajduje.

Ze wsparcia jeonorazowego może korzystać biedny nie więcej nad 4—6 razy do roku.

10) Jak jeonorazowe tak i miesięczne zapomogi nie mogą przekraczać 3 rubli dla dorosłych, i rb. 50 kop. dla dziecka, na całą rodzinę zaś nie więcej nad 6 rubli.

Zapomogi, wydane w naturze, określają się w stosunku do cen rynkowych.

11) W każdym okręgu prowadzone są: a) spis członków okręgu z oznaczeniem opłat członkowskich, b) księga kasowa, c) rejestracja biednych i d) księga protokołów.

12) O każdorazowej zmianie w rodzinie i stanie materialnym biednego, jako też o zmianie jego miejsca zamieszkania, kuratorowie obowiązani są zawiadomić kancelarię okręgu dla zrobienia odpowiedniej adnotacji w formularzu.

13) Prezesi okręgowi muszą złożyć w Centrali Kuratorjum spisy kuratorek i kuratorów okręgowych ze wskazaniem ich adresów oraz rejestrów, pozostających pod ich opieką.

Zapisy osób, życzących przyjąć udział w pracach sekcji nędzy wyjątkowej przyjmują się codziennie w Centrali Kuratorjum (sala № 1) od 10—2 pp. i od 5—7 wiecz.

Osoby, nie znane Miejskiemu Kuratorjum, proszone są o przedstawienie odpowiednich rekomendacji.

Dookoła wojny.

Sytuacja nad Dniestrem.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W ostatnich rosyjskich sprawozdaniach dziennych znajdują się tu i ówdzie wiadomości o sukcesach, które mogłyby wywołać wrażenie, jakoby się Rosjanom udało, szczególnie nad Dniestrem, posunąć się dalej naprzód. Wobec tego należy przede wszystkim stwierdzić, że Rosjanie nie znajdują się nigdzie na południe od Dniestru, prócz utworzonego przez Dniestr skrzyżtu koło Samuczina, gdzie na południe od Bojan schodzi się na front besarabski, który od połowy czerwca 1915 pozostał niezmienny.

Przeciwnie, w kilku odcinkach znajdują się nasze pozycje na północ od tej rzeki, a to szczególnie na północ od Zaleszczyk, które przez bardzo silnie wybudowany, do połowy drogi w kierunku Tłustego wysunięty przyczółek mostowy są chronione. Nasza li-

nja biegnie więc od wspomnianego zgięcia koło Samuczina, aż prawie do ujścia Strypy wzdłuż Dniestru lub na północ równoległe do tej rzeki w kierunku wschodnio-zachodnim.

Od ujścia Strypy ciągnie się pozycja dalej w kierunku północnym na wzgórzach, leżących na wschód od Strypy, i nie zmieniła się tu od przeszło pół roku. Tak samo nad Dniestrem, skąd Rosjanie donoszą o sukcesach, należy zauważyć, że przy szanach w Michalczu na północno-zachód od Uścieczka, przy których obronie pułk dragonów imienia Noll zyskał takie wawrzyny, Rosjanie nie osiągnęli żadnego skutku. Szanice te miały tylko ten cel, aby tworzyć punkt oparcia dla znajdujących się na północnym brzegu Dniestru oddziałów wywiadowczych, które stanowią stały związek z nieprzyjacielem, tak, że utrata ich nie oznacza się naogół żadnej zmiany naszej linii.

Co do podanych w rosyjskim sprawozdaniu z 23 marca miejscowości Latacz i Chmielowa, które leżą w kącie, na wschód od Strypy, a na północ od Dniestru, stwierdza się, że one znajdują się między oboma frontami, tak, że czasami są obsadzone przez nasze, a czasami przez rosyjskie wysunięte oddziały wywiadowcze, co jednak dla biegu wydarzeń jest bez znaczenia.

Przygotowania do walk w Macedonji.

Pismo greckie «Neo Asti» donosi o wznagającej się z dniem każdym akcji wojennej na froncie macedońskim. Obaj przeciwnicy są zajęci przygotowaniem się do zaciętego boju, a ogólny atak wojsk angielsko-francuskich zdaje się być w tych dniach niunikniony. Rząd grecki zajęty jest zastosowaniem środków ostrożności w zagrożonej stolicy i okolicy i czyni wszystko co może, aby zabezpieczyć ludność grecką.

Ofensywa na Rygę.

«Russkij Inwalid» twierdzi, że mimo gwałtownych ataków niemieckich na zachodzie, głównym terenem wojny pozostanie przecież front rosyjski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa podejmą Niemcy w najkrótszym czasie gwałtowną ofensywę w kierunku Rygi i Dźwińska. W Rydze słychać niezwykle silną kanonadę działową.

Oficerowie serbscy na froncie rosyjskim.

Do Paryża przybyło 204 oficerów serbskich, przeznaczonych wedle «Petit Journal» na front rosyjski. Mają oni rzekomo objąć komendę nad dywizją, składającą się z 9 tysięcy austriackich jeńców (?) narodowości serbskiej, która ma być wysłana na front galicyjski.

Sprawy polskie.

W sprawie ograniczeń Polaków w Rosji oraz na Litwie i Rusi.

Do Rady ministrów napłynęły opinie poszczególnych ministrów w sprawie projektu grupy członków Dumy zniesienia ograniczeń dla Polaków. Przed niedawnym czasem przytaczaliśmy na tem miejscu straszenie poglądów ministrów spraw wewnętrznych, oświaty i kontrolera państwa. Obecnie przytaczamy za «Now. Wrem.» opinię ministra sprawiedliwości, A. Chwostowa. Na wstępie polemizuje on z głównym motywem projektu prawodawczego grupy posłów dumskich, że stosowana do-

tychczas przez rząd względem Polaków polityka wewnętrzna była «nie-sprawiedliwą, i że «obowiązujące względem Polaków ograniczenia odbijały się szkodliwie na życie całego kraju, hamując jego rozwój ekonomiczny».

Według przekonania ministra sprawiedliwości, nie jest to prawdą. «Prawa ograniczające,—pisze on w swoim memorjale,—miały zawsze za cel wyłączny ochronę ludności gubernji sąsiadujących z gubernjami Królestwa Polskiego przed polonizacyjnymi wpływami miejscowej ludności polskiej, broniącej się krańcową uporczywością od zlania się z narodowością rosyjską i ujawniających jaskrawo wyraźną tendencję do polonizowania osób zależnych od niej ekonomicznie. Zdawałoby się, że w takich warunkach wzmiankowane prawa ograniczające mogłyby być zniesione jedynie w tym razie, gdyby ustalono z całą pewnością, że w obecnej chwili obserwowany dawniej nastrój ludności polskiej w «Kraju Zachodnim», uległ zasadniczej zmianie, że miejscowej ludności rosyjskiej w żadnym stopniu nie zagraża więcej niebezpieczeństwo polonizacji i że z tych względów stosowanie wzmiankowanych ograniczeń jest w istocie swojej zbędne».

Dalej minister zaznacza, że biorąc udział osobisty na posiedzeniach w roku ubiegłym specjalnej komisji polsko-rosyjskiej, mającej na celu uregulowanie spraw Królestwa Polskiego niejednokrotnie, a przytem w formie jaknajbardziej katerycznej, zrzekli się wszelkich pretensji do terytorjalnego rozszerzenia granic Królestwa Polskiego i do obserwowanych dawniej dążeń ku polonizowaniu ludności «Kraju Zachodniego».

Sądząc, że w tych warunkach dalsze rozszerzenie polskiej własności rolnej w gubernjach «Kraju Zachodniego» nie może odpowiadać nawet pragnieniom przedstawicieli narodu polskiego», minister sprawiedliwości, Chwostow, uważa urzeczywistnienie projektu 38 członków Dumy państwowej, mającego na celu zupełne równouprawnienie Polaków z resztą ludności państwa rosyjskiego za bezwzględnie niepożądane.

W konkluzji Chwostow zwraca uwagę, że rozstrzygnięcie kwestji rozszerzenia praw ludności polskiej w tych miejscowościach Cesarstwa, które leżą poza obrębem gubernji «Prze-wiślańskich», znajduje się w ścisłym i nierozdzielnym związku z temi podstawami, które będą fundamentem przyszłego ustroju Królestwa Polskiego.

O ile podstawy te będą się opierały wyłącznie na tem, że ludność Królestwa Polskiego będzie korzystała z tych praw politycznych i innych, z jakich korzysta ludność pozostałych miejscowości państwa rosyjskiego, wówczas poruszenie kwestji o pewnym rozszerzeniu praw Polaków byłoby zrozumiałem i konsekwentnem. Jeśli jednak Królestwo Polskie będzie obdarzone mniej lub więcej szeroką autonomją, wówczas jakiegokolwiek zrównanie Polaków w prawach z resztą ludności Cesarstwa poza granicami Królestwa, byłoby całkiem niesprawiedliwe, okazałoby się bowiem w następstwie, że Polacy otrzymali niezasłużoną możliwość rozwijania swojej działalności w całym państwie rosyjskim, gdy tymczasem rdzenni Rosjanie, wobec rozwiniętego wśród Polaków poczucia narodowościowego, byłiby faktycznie pozbawieni możliwości korzystania z nominalnie należnych im praw, jak np.: wstępowania na służbę, nabywania majątków nieruchomości itd.

«Innymi słowy — konkluduje minister sprawiedliwości — rząd cesar-

ski, obdarzając Królestwo Polskie autonomją, będzie musiał bezwzględnie patrzeć na Polaków, jako na element obcy dla narodowości rosyjskiej, a tem samem będzie zmuszony do zatroszczenia się nietylko o utrzymanie w mocy obowiązujących obecnie ograniczeń, ale być może nawet, do dalszego ich rozszerzania».

Sprawy wysiedleńców.

Literaci wysiedleńcy w Kijowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Kijowie nadzwyczajne walne zebranie członków «Koła literatów i dziennikarzy polskich w Kijowie». Zagajając zebranie, prezes zarządu, redaktor Edward Paszkowski, oświadczył, iż wobec wstąpienia do Koła liczniejszego grona nowych członków z pośród przybyłych do Kijowa przedstawicieli literatury polskiej i dziennikarstwa, zarząd obecny nie uważa za możliwe w dalszym ciągu piastować swe mandaty i uprasza o wybranie nowego zarządu. Koło liczyło w dniu zebrania 2 członków doży-wotnych i 32 członków rzeczywistych, korzystających z prawa głosu. Poza tem przyjęto do Koła szereg literatów, którzy nie zdążyli jeszcze załatwić wszystkich przepisanych formalności. Na członków zarządu wybrani zostali pp. Grabowski Ignacy, Paszkowski, Pieńkowski, Radziejowski, Szyszkowski oraz pani Zmijewska. Koło rozwija się obecnie—dzięki nowo przybyłym literatom i ich pobytowi w Kijowie—nader pomyślnie.

Królestwo Polskie.

Prasa w okupacji austriackiej.

Po zajęciu południowej części Królestwa Polskiego przez armję austriacką i urzędzeniu się tam administracji, w kilku miastach powstały nowe dzienniki, do nich przybyły z biegiem czasu nowe czasopisma, tak, że obecnie spis organów prasy w okupacji austriackiej Królestwa tak się przedstawia:

W Lublinie, największym ognisku wydawniczym wychodzą dwa dzienniki: «Ziemia Lubelska» i «Głos Lubelski», dwa tygodniki: «Kurjer Lubelski» i «Gazeta Ludowa» (wydawane przez departament prasowy N. K. N.), oraz dwa tygodniki: «Sprawa Polska» (dla inteligencji) i «Polska Ludowa» (dla włościan), wydawane przez Wydział Narodowy organizacji lubelskiej. Oprócz tego kilka tygodni temu zaczął wychodzić tygodnik «Myśl żydowska», poświęcony interesom ludności żydowskiej.

W Radomiu wychodzi jeden dziennik «Gazeta Radomska», «Głos Radomski» wychodzi trzy razy na tydzień i tygodnik «Brzask».

W Piotrkowie wychodzi codziennie «Dziennik Narodowy», tygodnik «Wiadomości Polskie» i dwutygodnik «Skaut» dla młodzieży.

W Dąbrowie Górniczej wychodzi codziennie «Gazeta Polska», w Będzinie tygodnik «Robotnik».

Z Płocka.

W sobotę i niedzielę ubiegłą odprawiono nabożeństwo według obrządku rzymsko-katolickiego dla osób wojskowych, w b. cerkwi przy placu Florjańskim. W tejsze świątyni — jak się dowiaduje «Kurjer Płocki» — odprawiać się mają nabożeństwa dla wojskowych-protestantów.

Z GALICJI.

Odbudowa Galicji.

Wiedeńskie Biuro prasowe donosi: Imieniem «Związku powszechnego artystów polskich» (prezes Piotr Stachiewicz) reprezentanci tego związku wice-prezes poseł Włodzimierz Tetmajer i skarbnik Wiesław Zarzycki, przedstawili prezesowi Koła dr. Bilińskiemu prośbę o poparcie dążeń Związku, któreby umożliwiło mu skuteczną działalność w kierunku zapewnienia sztuce polskiej wyłącznego udziału w restauracji kościołów na ziemiach polskich wojną zniszczonych. Ze względu, że liczni agenci zakrajowych przedsiębiorstw już teraz zabiegają u zarządów parafjalnych o zamówienia na odbudowę, obrazy i przybory kościelne zachodzi uzasadniona obawa, że swoisty charakter kościołów polskich doznałby uszczerbku dotkliwego. Związek powszechny uważa za swój obowiązek przeciwdziałanie tym usiłowaniom lecz sprosta zadaniu wtedy tylko, jeżeli znajdzie fundusz potrzebny na zorganizowanie akcji. Prezes Biliński uznał w zupełności słuszność argumentów i deputacji, którą przedstawił prezydent m. Krakowa dr. Leo przyrzekł interwencję o uzyskanie wydatnej pomocy materialnej.

Niemcy.

Nowe rozporządzenie dotyczące zaopatrzenia ludności w mięso.

W celu zapewnienia wojsku i marynarce, a również i ludności cywilnej dostatecznych ilości mięsa, rada związkowa wydała w d. 27 marca nowe rozporządzenie. Dla całego państwa stworzoną ma być centrala, «Reichsfleischstelle», która rozdzielać będzie mięso tak krajowe jak i sprowadzone z zagranicy i w tym celu posiadać będzie znaczne prawa. Mia-nowicie ustanawiać będzie, ile w każdej gminie lub związku komunalnym wolno bić zawodowo bydło, wliczając w to bicie w domu i bicie z konieczności, regulować będzie przesyłkę mięsa z jednego związku komunalnego do drugiego, znajdującego się w innym państwie związkowym. Władze centralne mają obowiązek postarania się zawczasu o dostateczną ilość bydła na rzeź. Jeżeli zakupno z wolnej ręki jest niemożliwym, bydło dostarczonem być ma w drodze przymusowej przez związki komunalne i gminy. Gminy wreszcie zobowiązane są do uregulowania spożywania mięsa.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Urzędowy komunikat Szefa Zarządu.

WILNO (3 kwietnia).

Rozporządzenie policyjne.

Na podstawie rozporządzenia Naczelnego Dowódcy Wschodu z dnia 29 lutego 1916 r. wydaję dla okręgu, podlegającego zarządowi Wilna, z wyjątkiem gubernji Wileńskiej, z zezwoleniem Inspekcji Etapowej 10, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1. Ludność miejscowa obowiązana jest stosować się do rozporządzeń miejscowego kierownika oddziału zarządu gospodarczego i jego urzędników, którzy posiadają na ręku białe opaski, jako żołnierze komisji gospodarczej, w sprawach dotyczących uprawy oraz uprzękania pól i łąk, a także utrzymywania bydła, strzyżenia owiec i hodowli bydła.

§ 2. Sprzeciwianie się poleceniom rozporządzeń policyjnych będą karane więzieniem do 6-ciu miesięcy lub karą pieniężną do 6000 marek, przy-czem 3 do 30 marek równać się będzie aresztowi jednodniowemu.

§ 3. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w siłę z dniem ogłoszenia.

Wilno, 1 kwietnia 1916 r.

Szef Zarządu

v. Beckerath.

Rolnictwo polskie a wojna.

Wszyscy rozumiemy, że wojna spowodzi głębokie zmiany w ustroju naszego gospodarstwa. Zdać sobie z nich sprawę i zawczasu zastosować się do nich—oto rzecz pilna i nieodzowna.

Widzimy też, że wielkie mocarstwa europejskie, nie bacząc na przebieg wojny, przygotowują się już obecnie do przyszłych stosunków ekonomicznych—równie zewnętrznych, jak wewnętrznych.

U nas jedną z drobnych prób nakreślenia obrazu stosunków ekonomicznych po wojnie podjął dr. Edward Strasburger («Stan rolnictwa polskiego w dobie powojennej»).

Autor przewiduje wielkie przesilenie w rolnictwie. Wskutek postępów w technice rolniczej, większa własność rolna ma więcej do stracenia, niż po wojnach napoleońskich. Postępy w technice wojennej sprawiają, że to zniszczenie jest doszczętne na terenie działań wojska. Kultura wiek-wieki zniszczona, zabudowania zrujnowane z ziemią. Inwentarz zarekwirowany—oto obraz rolnictwa polskiego. W ten sposób zginie kapitał wytwórczy, dźwignia bogactwa narodów.

Przesilenie obecne w stosunku do rolnictwa będzie się różniło także jakościowo. Po wojnach napoleońskich nastąpiło przesilenie, wywołane nadmiarem produktów wskutek zamknięcia wywozu a wyrażające się w spadku cen, w «bezcenności zboża».

Teraz jest brak towarów, czyli ogólna drożyzna ziemio-plodów w Królestwie. Z nastaniem warunków normalnych drożyzna artykułów żywności, jak chleba, mięsa itp. powinna zniknąć, gdyż usunięta będzie jej główna przyczyna—brak dowozu.

Prawdopodobnie jednak nie zniknie tak prędko. Drożyzna bowiem jest wynikiem nietylko zwiczenia równowagi między zapotrzebowaniem a zao-fiarowaniem, lecz oparta jest częściowo na zmo-wie pośredników, kupców hurtowych i detalicznych. Dodajmy do tego (o czem autor nie wspomina) zmniejszenie się, na pewien szereg lat, wypłodności ziemi wskutek dezorganizacji warsztatów rolnych, i wyższe koszty produkcji rolnej.

Wojna wywoła prawdopodobnie—zdaniem autora—obniżenie cen ziemi, zwłaszcza na terenie działań wojennych. Obniży się oczywiście wartość majątków, zniszczonych przez wojnę, wartość i użytkowa, i wymienna. Niepewność położenia, brak zaufania, wreszcie potrzeba dla wielu gospodarzy dojścia do posiadania kapitału obrotowego, zwiększy podaż ziemi, wpłynie na spadek cen. Ten rzeczywisty spadek cen może być do pewnego stopnia powetowany niżką wartości pieniędzy, której również oczekiwać należy. Rozpocznie się spekulacja gruntami, zjawisko, występujące po każdej wojnie, jak wskazuje historia.

Podobne objawy występowały we Francji po wielkiej rewolucji i po wojnach napoleońskich, u nas po rewolucji listopadowej. Wchodzą na arenę gospodarczą ludzie nowi, spekulanci i dorobkiewicz, chciwi łatwego zarobku, nie przebierający w środkach.

Wogóle następstwem przesilenia gospodarczego wskutek wojny jest mało solidna przedsiębiorczość; chęć szybkiego wzbogacenia się za wszelką cenę, lekkomyślność, upadek etyki gospodarczej.

Dlatego też po każdej wojnie przechodzi okres wzmożonej produkcji. Podczas okresu wojennego cały szereg potrzeb nie otrzymuje zadośćuczynienia; z tem większą występują one siłą, gdy życie zaczyna wracać do warunków normalnych.

Bardzo ważne zjawisko w dobie powojennej — to brak rąk roboczych. P. Strasburger zaznacza tylko ten punkt, nie zastanawiając się nad nim choćby najkrócej, tymczasem właśnie rolnictwo napotka tu jedną z największych trudności.

Zdaje się, że samo proste wyliczenie problemów ekonomicznych powojennych choćby z jednej tylko dziedziny wytwórczej uprzytomnienia dostatecznie nadzwyczajną powagę położenia, w jakim się znajdziemy wkrótce — bez względu na takie lub inne zmiany w ustroju politycznym kraju. Nastąpi przewrót w całej polityce ekonomicznej, przewrót w koniunkturach handlowych, w wymaganiach spożycia, w kierunkach produkcji przemysłowej. Do przyczyn uniwersalnych dołącza się przyczyny miejscowe. Nigdy żaden kraj na świecie nie przeżywał równie głębokiego wstrząśnienia ekonomicznego.

Czy perspektywy te nie wystarczą, aby nakłonić wszystkie bez wyjątku nasze organizacje zawodowe do wszechstronnego i ścisłego zastanowienia się nad przewidywanym położeniem równie samego zawodu, jak ogólnych warunków krajowych?

Głosy Czytelników.

W kwestji kart chlebowych.

Aby zapobiedz nadużyciom przy otrzymywaniu chleba w piekarniach, wprowadzono od niejakiego czasu nowy porządek: mianowicie, chleb wydaje się w przepisanej ilości tylko na jedną kartkę.

Niestety zarządzeniem tem nie dobiegło głównego celu, t. j. zaopatrzenia w chleb wszystkich wyczekujących godzinami przed piekarnią (W niektórych chleba zabrakło). Co zaś do straty czasu, to urosła ona odpowiednio do ilości osób, zapisanych na stałej karcie chlebowej (o ile nie przekracza liczby 7-min).

Rodzina, składająca się przypościmy z 5-ciu osób, musi poświęcić na otrzymanie chleba przynajmniej po 4—5 godzin dziennie, a i to z wątpliwym skutkiem. Jeżeli rodzinę składają dzieci, ludzie słabowici lub starcy, nareszcie tacy, których czas wart czegoś więcej niż tak mało produkcyjnego oczekiwania, to oczywiście cały ciężar otrzymania chleba spada na służące. Chyba najwytrwalsze po tak męczącym wyczekiwaniu od godz. 4-ej zrana, albo i wcześniej do godz. 7—8-ej względnie później, i to prawie dzień w dzień, mogą stać się niezdolne do spełniania zwykłych obowiązków.

U ludzi zamożniejszych zaczyna zjawiać się zwyczaj wynajmowania do tego poczciwców, którzy oprócz wynagrodzenia pieniężnego wymawiają sobie krajkę chleba.

A biedni? Chcąc nie chcąc muszą sami wystawać, ponieważ służących nie mają, wystając godzinami, zaniedbują porządku domowe, pozostawiają dzieci same, nie ubrane, nie umyte, nie nakarmione. A jeżeli matka wysła dzieci same po chleb np. przed piątą, to spotyka je kara za niedozwolone chodzenie, gdy zaś wyjdą z domu później, to albo zostaną z kolejki wypchnięte, lub tak zmarzną, że wracają bez chleba.

Na jedno trzeba zwrócić uwagę, a mianowicie, że odbiorcy chleba przed piekarniami śródmieścia stanowią w wielkiej części mieszkańców przedmieść, którzy uważają widocznie, że chleb tutaj jest lepszy (gdyby tak było należałoby to sprawdzić). Poza tem, a jest to faktem, ciż sami mieszkańcy przedmieść, po zdobyciu chleba, rzucają się do sklepów miejskich w śródmieściu, dowodząc, że towary tam sprzedawane, są «lepsze» niż w innych dzielnicach miasta. Temu może

należy zawdzięczać specjalne upodobanie do niektórych piekarni.

Możeby jednak pójść w myśl projektu podanego już raz w «Dzienniku Wileńskim» i zwiększyć nie tylko personel służbowy w piekarniach, obecnie niewystarczający, ale jednocześnie utworzyć więcej miejsc sprzedaży.

M. S.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“
uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na następny miesiąc. Prenumeratorom, którzy nie opłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

KRONIKA

KALENDARZYL

Dziś: Wincentego.

Jutro: Celestyna.

Pojutrze: Epifanusa.

Wschód słońca—o g. 4 m. 54

Zachód słońca—o g. 7 m. 06

Z Wilna.

— **Pocztówki z fotografów Jana Bułhaka.** Nowa serja znakomitych pocztówek J. Bułhaka już została zareprodukowana zagranicą i zapewne w niedalekim czasie zostanie otrzymana w Wilnie.

Widoki p. Bułhaka w fotogramach zostały należycie ocenione przez inteligencję niemiecką i znajdują obecnie duży pokup — ba, większy niż przed wojną, gdy je nieliczni miłośnicy Wilna i prawdziwej sztuki fotograficznej, nabywali...

Obecnie p. J. Bułhak robi kopje fot. z mnóstwa najcenniejszych plansz, litografii i rycin słynnego «Albumu» J. K. Wilczyńskiego; jedyny komplet «Albumu» — własność p. A. Szutinas — znajduje się obecnie w pracowni p. B. (Uz.)

— **Przy kartoflach.** W czasie sprzedaży miejskich kartofli przy ul. Zawalnej 32 z powodu wielkiego natłoku zostały poturbowane 4 osoby, z których jednej 65-cio letniej staruszce Pogotowie musiało udzielić pomocy lekarskiej. (u)

— **Zastabnięcia na ulicy.** W poniedziałek zemdleli dwaj nędzarze: Zofja Maconkova na ul. Raduńskiej i 95-cio letni Nikita Dubrowski na ul. Ostrobramskiej. Milicja miejska zaopatrzyła Maconkova — parę bonów na obiady darmowe, zaś Dubrowskiego odesłała do szpitala Sawicz. (u)

— **Zgubiono** 2 kwietnia na ulicy Raduńskiej świadectwo o ukończeniu szkoły Franka, na imię Heleny Kuźmitowiczówny — kartę chlebową ochrony miejskiej № 5 i pieniądze. Łaskawy znalazca zechce odnieść do redakcji «Dziennika Wileńskiego», albo do ochrony (Raduńska 56) za wynagrodzeniem.

— **Zginął.** Marjana Stefanowiczowa poszukuje swego syna, lat 15-tu Jana, który zginął w sierpniu r. 1915. Ktoby wiedział gdzie się obecnie znajduje, proszę dać znać na Wielką Pohulanę 7—21, dla Sobolewskiej.

[:] Z Lutni.

Najbliższe widowisko «Lutni» odbędzie się w niedzielę 9 kwietnia. Repertuar w dniu tym zapowiada nieznaną w Wilnie sztukę S. Krzywoszewskiego „Biały królik” w interpretacji pp. Biskupskiej, Łodzińskiej, Jarzęckiej, Prawdzica, Wiślańskiego i Zalewskiego.

Oryginalny ten utwór głośnego autora dramatycznego niewątpliwie zainteresuje publiczność wileńską.

Część drugą wieczoru, poświęconą muzyce kameralnej — wypełni kwartet polskiego kompozytora Statkowskiego, w wykonaniu pp. Bohuszewiczówny, Kruszyńskiej, Salskiego i Tchorza.

W części trzeciej ujrzymy efektowny i porywający prolog sceniczny z „Dyktatora”, niedawno zmarłego poety polskiego, Jerzego Żuławskiego. Jest to pieśń bólu, wysnuta z niedawnej krwawej przeszłości narodu polskiego. W wykonaniu tego utworu biorą udział wybitniejsze siły zespołu dramatycznego.

Kasa czynną będzie od środy codziennie w kasałarni «Lutni» od g. 5—3 wiecz.

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.

Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reparaacji i odświeżania: palta, kostjmy męskie i damskiej, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na garderobę męską z materiałów powierzonych. Wykonanie szybkie, akuradne i po cenach najprzystępniejszych.

Pracownia szewska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do wykonania wszelkie reparaacje obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podszwach drewnianych.

Pracownia robót szydełkowych i cerownia (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftaniki, koszulki, rękawiczki, podrękawki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonej oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

Pracownia introligatorska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa pudełka i torebki dla kupców.

Pracownia stolarska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wyroby aktualne: grabie, łopaty i inne przedmioty rolniczo-ogrodnicze i t. p.

Pracownia tokarska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wykonuje obstalunki w zakresie tokarstwa wchodzące.

Szwalnia i pracownia ubrań damskich (ul. Portowa № 6-d) Szwalnia przyjmuje zamówienia na suknie i kostjmy damskie, na ubranka dzieciinne, na bieliznę damską, męską i dzieciinną. — Tamże sprzedają się za bezcen bluzki, ubranka dzieciinne, bielizna i różne drobiazgi galanterijne.

Pracownia hafciarska (ul. Portowa № 6-d). Pracownia przyjmuje znaczenie bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

„POWŚCIAĞLIWOŚĆ I PRACA“

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płci.

PRACOWNIE

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Ślusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reparaacja i pobiałę naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszwach.

Adres: Stefańska 41—37. Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupując. Józef Kędzierski, Bonifaterska (Siemionowska) 2—2. 192

Kamizelczarka

(warszawianka) poleca się Pp. KRAWCOM — wykonanie staranne i szybkie. Zarzeczna 24—10. 179

Mieszkania

na rozmaite ceny, mogą zastąpić letniska, ogród spacerowy duży, wygodny wszelkie. Mała Pohulanka 15. 172

Potrzebne

do wynajęcia na parę miesięcy 2 powoziki jednokonne na gumach w dobrym stanie, lub powozik i bryczka jednokonna. Wiadomość: Biuro Kuchon Ludowych, Botaniczna 9. Hr. Lubieński, od 10-tej do 12-tej. 191

Poszukuje się

rzędcy, sekretarza, panny do zarządu i nauczycielki z muzyką. Proszę się zgłaszać: Prospekt S-to Jerski № 22 m. 20 od 4—4 1/2 po poł. 189

Wydaję

zupelnie bezinteresownie mieszkania w bardzo ładnej rezydencji w kowieńskiej gub. Pierwszeństwo dla ziemian. Proszę się zgłaszać od 4 1/2 do 5. Prospekt Ś-to Jerski 22—20. 188

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.